

DOI: 10.31648/kpp.12543

Igor Rapicki

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0009-0000-6163-6780

igor.rapicki@student.uwm.edu.pl

Szyfowa polityka

Wstęp

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie analizy mechanizmów oligarchizacji i koncentracji władzy w ramach demokratycznego państwa prawa, z wykorzystaniem koncepcji cykliczności procesów historycznych jako narzędzia wyjaśniającego dynamikę zmian ustrojowych. Punktem wyjścia jest założenie, że współczesne państwa demokratyczne podlegają tym samym długotrwałym mechanizmom presji społecznej, kumulacji zasobów i rywalizacji elit.

Odwołanie do przykładów historycznych, takich jak kryzys późnej Republiki Rzymskiej czy reformy Solona w Atenach, służy pokazaniu warunków, w których elity są skłonne dokonywać ustępstw stabilizujących system lub też wręcz przeciwnie – podejmują one działania prowadzące do jego erozji. W pracy zastosowano więc metodę analizy historyczno-porównawczej oraz metodę teoretycznoprawną.

W dalszej części wykorzystano także wyniki współczesnych badań psychologii społecznej nad zachowaniem klas wyższych oraz literackie opisy logiki awansu i rywalizacji elit, służące zilustrowaniu rzeczzonego zjawiska.

Tezę naczelną całego artykułu ustanowiono twierdzenie, że demokratyczne państwo prawa nie jest stanem oczywistym ani samoistnie trwałym, lecz projektem wymagającym ciągłego podtrzymywania równowagi między interesami elit a kondycją społeczną warstw niższych. Utrata tej równowagi uruchamia procesy, które w długiej perspektywie mogą prowadzić do kryzysu ustrojowego.

Cykliczność dziejów jako zagadnienie teorii państwa

Od starożytności aż po czasy dzisiejsze wylano morze atramentu na rozważania, czy historia rzeczywiście się powtarza, lecz mimo ogromu tych dociekań wciąż nie istnieje

zgoda co do tej kwestii¹. Często zapomina się, że mimo dominującej w kulturze zachodniej perspektywy woluntarystycznej i indywidualistycznej, również tradycja europejska obficie rozwijała przekonanie o cykliczności procesów historycznych.

Przekonanie to bowiem należy bez wątpienia do jednych z najstarszych elementów refleksji nad światem. Już w przedfilozoficznych wierzeniach greckich pojawia się motyw powtarzalności losów wspólnot jako elementu całego Kosmosu², natomiast współczesny hinduizm wprost opiera swoją wizję kosmosu na koncepcji czasu cyklicznego³. Idea cykliczności więc, obecna w różnych kulturach i tradycjach intelektualnych, pozostaje jednym z najbardziej trwałych i wpływowych sposobów interpretowania historii, mimo wszelkich wątpliwości co do jej poprawności.

Z perspektywy człowieka Zachodu, wychowanego w kulturze indywidualizmu i stawiającego jednostkę ludzką w centrum refleksji, koncepcja ta jawi się zarazem jako chłodna i tragiczna, a jednak w pewien sposób fascynująca. Przyjęcie takiego sposobu myślenia pozwala badaczowi niejako wcielić się w doktora Hari'ego Seldona⁴, spoglądając na kwestie historyczne z perspektywy eonów i opisując zjawiska; procesy, których skala dalece wykracza poza człowieczą perspektywę.

Opozycją wobec tego deterministycznego podejścia jest tradycja woluntarystyczna, akcentująca sprawczą rolę wybitnych jednostek i ich wolę polityczną w kształtowaniu biegu wydarzeń.

Współczesnym badaczem, który w pewien sposób godzi podejście deterministyczne z woluntarystycznym, jest Peter Turchin, twórca kliodynamiki, czyli programu łączącego historię, socjologię i modelowanie matematyczne⁵. Turchin, odnosząc się do zarzutów, jakoby jego koncepcje zakładały pełny determinizm w sferze, tak podatnej na przypadek i wolę ludzką, jak losy systemów politycznych, jednoznacznie odparł, że nie jest współczesnym Harim Seldonem i nie twierdzi, iż świat jest całkowicie zdeterminowany⁶. W jego ujęciu procesy historyczne posiadają jednak wyraźne prawidłowości strukturalne i poddają się modelowaniu, lecz zawsze w obrębie pewnych zakresów prawdopodobieństwa.

Terminem, który Peter Turchin w ramach rozwijania swojego systemu analizy historycznej ukuł, a który – w skromnej opinii autora niniejszej pracy – najlepiej oddaje istotę obserwowanego mechanizmu, jest bez wątpienia „pompa bogactwa”⁷. Pojęcie to odnosi się

¹W tradycji europejskiej pierwszą wyraźnie sformułowaną koncepcję cyklicznej natury świata odnajdujemy prawdopodobnie u Heraklita z Efezu, który opisywał kosmos jako rzeczywistość podlegającą rytmicznej przemianie i periodycznemu odradzaniu się w procesie ognistego armagedonu. Zob. M. Dybowski, *Heraklit z Efezu w starożytnej legendzie*, „Roczniki Humanistyczne” 1963, t. XI, z. 4, s. 53–69.

²B. Russel, *Dzieje zachodniej filozofii*, Warszawa 2020, s. 48–51.

³H. Nakamura, *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Tybet, Chiny, Japonia*, Kraków 2005, s. 76–81.

⁴Hari Seldon to fikcyjny matematyk i twórca „psychohistorii” w cyklu Fundacja Isaaca Asimova. Psychohistoria stanowi metodę modelowania procesów społecznych na poziomie masowym, pozwalającą przewidywać długofalowe przemiany polityczne i cywilizacyjne.

⁵Zob. P. Turchin, *Cliodynamics: history as science*, <https://peterturchin.com/cliodynamics-history-as-science/> (data dostępu: 10.11.2025). Charakterystyczne dla programu badawczego Turchina jest otwarte udostępnianie danych, modeli i wyników analiz, co czyni jego projekt wyjątkowo transparentnym metodologicznie.

⁶Idem, *Cliodynamics is not 'cyclical history'*, <https://peterturchin.com/cliodynamics-is-not-cyclical-history/> (data dostępu: 18.09.2025).

⁷Mechanizm wyjaśniony przez Turchina m.in. na s. 26–28; idem, *Czasy ostateczne. Elity, kontrolity i ścieżka dezintegracji politycznej*, Warszawa 2024.

do strukturalnego procesu systematycznego transferu nadwyżek ekonomicznych z warstw niższych do elit politycznych i gospodarczych. Mechanizm ten, raz uruchomiony, działa w sposób samo wzmacniający się: im większą część zasobów elity przechwytyją, tym większe posiadają możliwości dalszego umacniania swojej pozycji i kontynuowania drenażu⁸.

„Pompa bogactwa” może posłużyć na potrzeby niniejszej pracy nie tylko jako opis ekonomicznego przepływu, lecz także być ilustracją całej logiki degeneracji systemów politycznych, w której dążenie elit do zachowania dominacji nieuchronnie prowadzi do erozji fundamentów społecznych i politycznych poprzez uderzenie w przeważającą większość społeczeństwa, która nawet w ustrojach nie zakładających masowej partycypacji w życiu politycznym stanowi bazę siły systemu. W tym sensie diagnoza Turchina koresponduje z klasycznym żelaznym prawem oligarchii, podstawowym spostrzeżeniem, że nawet najbardziej egalitarne systemy polityczne nieuchronnie poddają się procesowi oligarchizacji⁹.

Państwo w sensie materialnym pozostaje wytworem siły (niezależnie od perspektywy analitycznej), a siła ta w dziejach wielokrotnie była kierowana przez elity przeciwko słabszym warstwom społecznym¹⁰. W tym ujęciu struktury polityczne, które z czasem wyewoluowały w państwa współczesne, można określić mianem utrwalonej aparatury przymusu; instytucji, których pierwotną funkcją było utrzymywanie hierarchii poprzez monopole na stosowanie przemocy.

Epoka nowożytna nie zmieniła genezy państwa, lecz wprowadziła nową zasadę legitymizacji, polegającą na postulacie podporządkowania władzy politycznej suwerenności szerokich mas społecznych (popularnie ujmowanej jako suwerenność narodowa, w tradycji europejskiej znana co najmniej od czasów Marsyliusza z Padwy¹¹). Postulat ten miał więc charakter kontrfaktyczny wobec realnych uwarunkowań historycznych; zakładał bowiem, że aparat państwowy, mimo swego pochodzenia z przemocy kontrolowanej przez nielicznych, winien zostać przekształcony w narzędzie służące interesowi ogółu.

Idea demokratycznego państwa prawa stanowi zatem próbę przededefiniowania funkcji aparatu przymusu w kategoriach służby wspólnocie. Problem jednak na tym, że w praktyce prawo, zamiast konsekwentnie pełnić rolę tarczy chroniącej obywateli przed dominacją, bywa wykorzystywane jako instrument dalszego pogłębiania działania „pompy bogactwa”.

⁸ Pokrywa się to z wnioskami T. Piketty’ego, że raz powstałe nierówności mają tendencję do dalszego pogłębiania się: przewaga kapitału, raz zainwestowana po jednej ze stron, z czasem reprodukuje samą siebie, gdyż generuje dochody szybciej niż wzrost gospodarczy i wynagrodzenia z pracy. W efekcie mechanizm kumulacji ma charakter samowzmacniającego. Zob. T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa 2015, s. 301–303.

⁹ Sformułowane pierwotnie przez Roberta Michelsa, ucznia Maxa Webera. Zob. R. Michels, *Political parties: a sociological study of the oligarchical tendencies of modern democracy*, New York 1915, <https://archive.org/details/politicalparties00michuoft> (data dostępu: 12.11.2025).

¹⁰ W tym zakresie autor nie ukrywa, że bliskie są mu poglądy dotyczące genezy państw przedstawione przez współczesnych autorów, takich jak np. David Graeber i Jared Diamond, wyrażone m.in. w dziełach: D. Graeber, D. Wengrow, *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości*, Poznań 2022, s. 368–382; J. Diamond, *Strzelby, zarazki, stal. Krótka historia ludzkości*, Poznań 2020, s. 115–125, 382–407.

¹¹ M. Pawlak, *Teoria prawa Marsyliusza z Padwy*, „Politeja” 2015, nr 9(39), s. 5–7, gdzie autor podkreśla, że już w pierwszych dekadach XX w. w pismach Marsyliusza dostrzeżono prekursorski charakter idei zwierzchnictwa ludu jako źródła władzy politycznej.

Efekt św. Mateusza, żelazne prawo oligarchii

„Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie; temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma”¹². Ten fragment biblijny dał początek nazwie mechanizmu, który w ujęciu Petera Turchina polega na tym, że elita, jak wcześniej wspomniano, walcząc o utrzymanie swojej pozycji w sytuacji kryzysowej, doprowadza do systematycznego drenażu nadwyżek ekonomicznych z niższych warstw społecznych ku sobie.

Proces ten sprzęga się z ustrojem politycznym, ponieważ państwo staje się narzędziem koncentracji zasobów w rękach elit, a równocześnie traci zdolność do zapewniania równowagi pomiędzy klasami. W ujęciu Turchina elity szczególnie intensywnie uruchamiają „pompę bogactwa” wówczas, gdy dynamika wzrostu źródeł bogactwa (a więc np. produktywności czy dostępnego arealu ziemi) ulega wyhamowaniu. W sytuacji gdy nie pojawiają się nowe zasoby, a utrata bieżącego przepływu oznaczałaby utratę twarzy, elity nie mogą pozwolić sobie na to pozwolić. Wobec braku nowych źródeł bogactwa zwiększają więc swój udział w tym, co już istnieje – sięgają po tę część zasobów, która w naturalnym biegu rzeczy powinna przypaść warstwom niższym.

Umacnianie pozycji elit w tym układzie – co paradoksalne i na pierwszy rzut oka trudne do zrozumienia – nie prowadzi do obiektywnej poprawy ich sytuacji. Utrzymanie przewagi nad warstwami podporządkowanymi wymaga bowiem coraz intensywniejszego drenażu zasobów należnych klasom niższym, potrzebnych im nie na zbytki, lecz na odtwarzanie własnej egzystencji, a więc fundamentu funkcjonowania całego systemu, co w konsekwencji podkopuje jego podstawy. System może sobie pozwolić na to, by bogaci nie budowali nowych pałaców, lecz nie może sobie pozwolić na to, by masom zabrakło chleba.

Drabina społeczna jako całość ulega w tych warunkach obiektywnemu obniżeniu – relatywna przewaga elit wobec mas rośnie, lecz obiektywne położenie wszystkich uczestników niezależnie od ich pozycji w systemie się pogarsza. Lenin mawiał, że burżuazja sprzeda mu sznur, na którym zostanie powieszona¹³; w ujęciu Turchina elity, maksymalizując transfer zasobów na swoją korzyść, konstruują w istocie mechanizm autodestrukcji, który w dłuższym horyzoncie prowadzi do załamania.

W opinii autora niniejszej pracy dobrym przykładem opisanego mechanizmu jest kryzys późnej Republiki Rzymskiej, szczególnie widoczny w okresie nieudanych reform agrarnych braci Grakchów¹⁴. Ich projekt redystrybucji ziemi na gruntach publicznych miał na celu zahamowanie procesu koncentracji własności w rękach arystokracji senatorskiej i przywrócenie podstaw materialnych wolnym obywatelom, pobór obowiązkowy których stanowił fundament potęgi armii republikańskiej, a więc imperium, które zbudowało bogactwo klasy senatorskiej. Systematyczne odbieranie ziemi wolnym obywatelom

¹² Mt 25, 29, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.

¹³ Sentencja powszechnie przypisywana W. Leninowi, niepotwierdzona jednakowoż w *Dzielaх wszystkich* (Moskwa 1958–1965); por. *The capitalists will sell us the rope...*, <https://libquotes.com/vladimir-lenin/quote/lbv5x2p> (data dostępu: 10.11.2025).

¹⁴ M. Jaczynowska, M. Pawlak, *Starożytny Rzym*, Warszawa 2011, s. 107–110.

drogą zadłużenia przez klasę senatorską zmniejszało więc nieuchronnie pulę poborową, ponieważ pauperyzowani obywatele wobec własnego ubóstwa nie podlegali już poborowi.

Ostry opór elit wobec tych reform, zakończony krwawym finałem, unaocznia paradoks działania efektu św. Mateusza – dążąc do utrzymania swojej pozycji, elita senatorska podkopywała zarazem fundamenty ustroju, na którym opierała się jej własna dominacja¹⁵. W imię obrony doraźnych przywilejów arystokracja doprowadzała do systematycznego osłabiania fundamentów wyjątkowych cech społecznych, które stanowiły podstawę potęgi Rzymu¹⁶. W ten sposób mechanizmy zachowawczości elit nie tylko zablokowały reformy mogące ustabilizować system, lecz położyły podwaliny pod kryzys, który w długiej perspektywie przyczynił się do zakończenia ery dominacji politycznej Senatu w ustroju Imperium.

Odmiernym przykładem zdrowego opamiętania się elit w obliczu wizji zagłady systemu z ich własnej ręki są reformy Solona w Atenach¹⁷. Stojąc wobec narastającego kryzysu społecznego i zadłużenia warstw niższych, nie dążył on do obalenia dominacji arystokracji, lecz do jej ograniczenia do granic, w których system polityczny mógł funkcjonować bez groźby samozniszczenia. Reformy *seisachtheia*, zakładające anulowanie długów i zniesienie niewoli za długi, przywróciły warstwom niższym podstawowe możliwości ekonomiczne, co pozwoliło na odbudowę bazy stabilności społecznej.

Jak pisał Solon: „Bo zwykłym ludziom dałem tyle tylko władzy, ile im było potrzeba, Nie pozbawiając ich godności, ale nie dając im jej za dużo. A tym, którzy mieli władzę i byli cudownie bogaci, im udało mi się nie wyrządzić nawet żadnej krzywdy. Stałem z potężną tarczą przed obydwoma stronami, I nie pozwoliłem żadnej z nich zwyciężyć”¹⁸. Słowa te oddają istotę jego podejścia – Solon wierzył, że przewaga materialna bez cnoty moralnej i sprawiedliwości nie upoważnia do egoistycznego dyktatu elit. Arystokracja została zmuszona do ustępstw, co uratowało Ateny przed eskalacją konfliktu i degradacją porządku politycznego. Efektem tych wysiłków było powstanie miasta, które dało naszej cywilizacji Platona¹⁹ i Arystotelesa.

Istotą przypadku ateńskiego jest zatem nie to, że elity utraciły władzę, lecz że w godzinie przesilenia uznały konieczność zatrzymania logiki autodestrukcji, polegającej na dalszym drenażu zasobów warstw niższych. To właśnie różni Ateny Solona od późnej Republiki Rzymskiej – tam mechanizm koncentracji bogactwa i władzy został doprowadzony do granicy, za którą nie było już możliwości kompromisu.

¹⁵ P. Turchin, *Wojna i pokój, i wojna*, Warszawa 2022, s. 286–287.

¹⁶ Czynniki, które ukształtowały podstawy rzymskiej kultury i instytucji politycznych, także wnikliwie analizuje Tuchnina – ibidem, s. 139–165, ze szczególnie wartymi uwagi fragmentami na s. 158–161.

¹⁷ D. Acemoglu, J. Robinson, *Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności*, Kraków 2020, s. 65–70, 72–78.

¹⁸ Plutarch, *Żywoty równoległe. Solon*, tłum. [ang.] B. Perrin, [w:] *Plutarch's lives*, Loeb Classical Library 1926, rozdz. 15: „For often evil men are rich, and good men poor; but we will not exchange with them our virtue for their wealth, since one abides always, while riches change their owners every day”. Tekst dostępny online: <https://penelope.uchicago.edu>. Przekład na język polski w wykonaniu własnym autora.

¹⁹ Alfred Whitehead kiedyś stwierdził, że cała filozofia europejska to ostatecznie przypisy i komentarze do dzieł Platona: *Process and reality*, New York 1929, s. 39: „Footnotes to Plato”, https://www.age-of-the-sage.org/philosophy/footnotes_plato.html (data dostępu: 10.11.2025).

Elity jako czynnik destabilizacji systemów politycznych

Wykształcanie się warstw przywódczych stanowi być może naturalną skłonność ludzkich społeczności, jednak ich rola w podtrzymywaniu ładu politycznego bywa postrzegana w sposób jednostronny²⁰. Elity intelektualne, polityczne i gospodarcze traktowane są najczęściej jako przewodnicy ogółu i czynnik zapewniający sterowność systemu, co sugeruje ich organiczne sprzężenie z całością ustroju.

W opinii autora nie oddaje to jednak rzeczywistej dynamiki politycznej. Kryzysy ustrojowe zbyt często tłumaczy się działaniami „mas niezadowolonych”, „społeczeństwa o nadmiernych oczekiwaniach” czy liderów odwołujących się do demagogii, podczas gdy istotne źródła destabilizacji tkwią w samych elitach. Wielką stratą w historii ludzkości pozostaje to, że była ona i wciąż jest pisana przede wszystkim przez elity mające na to czas i środki, podczas gdy pokrzywdzone masy społeczne pozostają w znacznej mierze anonimowe.

Zdaniem autora niniejszej pracy przedstawianie metaanaliz przedstawianych tu zjawisk z perspektywy innej niż politologiczna nie stanowi jej zasadniczego przedmiotu. Należy jednak odnotować, że istnieją badacze, tacy jak Gregory Clark²¹ czy Deirdre McCloskey²², którzy akcentują znaczenie czynników pozapolitycznych w rozumieniu losów ludzkich społeczności. Cykle kryzysów mogą być inicjowane przez zjawiska, które pozostają obecnie poza zasięgiem naszego poznania. Wskazani badacze przekonująco dowodzą, że nasza wiedza o mechanizmach stabilności społecznej pozostaje dalece niepełna, a próby holistycznego wyjaśnienia tego rodzaju procesów mogą okazać się całkowicie nieuchwytnie dla ludzkiego rozumu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że opisywane procesy koncentracji władzy i zasobów nie mają wyłącznie charakteru strukturalnego ani ekonomicznego. Ich podłoże wiąże się również z trwałymi wzorcami psychologicznymi dotyczącymi zachowań warstw uprzywilejowanych.

Elity polityczne wydają się w tym ujęciu przejawiać przypadłość od dawna opisywaną w psychologii społecznej. Badania wskazują na to, że osoby zajmujące wyższą

²⁰Znamienny jest epizod, gdy Robert Owen, przybywszy do metternichowskiej Austrii z propozycją reform społecznych i gospodarczych mających na celu poprawę losu ubogich, usłyszał od Fridericha von Gentza słowa: „Wcale nam nie zależy na poprawie losu wielkich mas i na ich niezależności, bo jak wtedy można by było nimi rządzić?”. Cyt. za: D. Acemoglu, J. Robinson, *Dlaczego narody przegrzywają?*, Poznań 2014, s. 252.

²¹G. Clark, *Pożegnanie z jałmużną. Krótka historia gospodarcza świata*, Poznań 2014, s. 118–129. Autor, odwołując się do ujęcia malthusowskiego, wskazuje na to, że poziom życia angielskich warstw pracujących przed i w początkowej fazie rewolucji przemysłowej pozostawał w długim trwaniu wyznaczany przez relację wzrostu demograficznego do ograniczonego arealu ziemi jako podstawowego zasobu produkcyjnego. Pauperyzacja ludu pracującego pierwszego przemysłowego kraju świata nie wynikała więc wyłącznie z czynników instytucjonalnych, lecz z mechanizmu równowagi ludnościowej, w którym wzrost populacji do zasobu dostępnej ziemi niwelował wzrost produktywności.

²²D. McCloskey, *Burżuazyjna godność. Dlaczego ekonomia nie potrafi wytłumaczyć współczesnego świata*, Wrocław 2017, szczególnie s. 1–12 i 477–487 czy 501–510. Autorka, łącząc dorobek historii gospodarczej, ekonomii, etyki i literatury, podkreśla znaczenie przemian kulturowych i językowych w kształtowaniu nowoczesnych systemów gospodarczych i politycznych, co stanowi alternatywę wobec typowo politologicznych i ekonomicznych interpretacji procesów rozwojowych. Jej pogląd autor niniejszej pracy podsumowałby słowami, że ekonomia potrzebuje więcej literatury niż wykresów.

pozycję społeczną wykazują statystycznie wyraźnie obniżoną skłonność do uczciwości i lojalności wobec tych, których postrzegają jako stojących niżej w hierarchii. Szerokim echem odbiło się m.in. badanie przeprowadzone przez Paula Piffa i współpracowników, w którym wykazano, że osoby z wyższych klas społecznych częściej naruszają normy etyczne w prostych eksperymentach behawioralnych, takich jak ignorowanie zasad ruchu drogowego czy manipulowanie w grach ekonomicznych²³.

W kontekście sporów o zasoby między klasami społecznymi warte uwagi są również badania wskazujące na częstsze przejawianie dążenia do zaspokojenia własnych potrzeb za pomocą wspólnych zasobów wśród osób należących do wyższych klas. Eksperymenty psychologiczne wykazały, że jednostki o wyższym statusie społecznym istotnie częściej i więcej sięgają po udostępnione wspólne środki do dyspozycji, co bywa interpretowane jako przejaw obniżonej samokontroli i silniejszego poczucia uprawnienia do natychmiastowego zaspokajania swoich potrzeb kosztem reszty²⁴.

W każdej formie zorganizowanego życia zbiorowego można dostrzec tendencję do wyłaniania się grup przywódczych, które przejmują kontrolę nad procesami decyzyjnymi. Stabilność systemu politycznego zależy nie od samej obecności elit, lecz od zdolności wspólnoty do ich okresowego odnawiania i ograniczania ich wpływu²⁵. W praktyce jednak błędy i cyniczne kalkulacje elit równie często lub nawet częściej stają się czynnikiem destabilizacji niż potencjalne nastroje warstw niższych, gdyż to właśnie elity dysponują środkami zdolnymi przekuć własne słabości w kryzysy całych ustrojów.

Jak zauważył Alexis de Tocqueville, autor o wyraźnie dwuznacznym co najmniej nastawieniu do masowej demokracji, trwałość wolnego ustroju wymaga równowagi pomiędzy wolnością a obyczajem politycznym, który zdolny jest ograniczać zarówno nadużycia władzy, jak i gwałtowność nastrojów zbiorowych²⁶. Spostrzeżenia Tocqueville'a są w tym kontekście tym cenniejsze, że pochodzą od autora wywodzącego się z warstw uprzywilejowanych, który nie podejmuje bezrefleksyjnej obrony *ancien régime* i jego patologii.

²³P.K. Piff i in., *Higher social class predicts increased unethical behavior*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2012, vol. 109, nr 11, s. 4086–4091, DOI: 10.1073/pnas.1118373109.

²⁴M. Gillebaart, C. Schlinkert, M.P. Poelman i in., *Snacking for a reason: detangling effects of socio-economic position and stress on snacking behaviour*, „BMC Public Health” 2022, <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/36324118/> (data dostępu: 10.11.2025).

²⁵P. Hassner, *Georg W.F. Hegel (1770–1831)*, [w:] L. Strauss, J. Cropsey (red.), *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 745–751. Autor niniejszego rozdziału, omawiając heglowską dialektykę Pana i Niewolnika, ukazuje ją jako moment narodzin świadomości politycznej i społecznej, w której relacja między podbitym a podbijającym przekształca się w proces wzajemnego uznania. Hegłowsko pojmowane państwo stanowi w tym sensie formę pojednania między naturalnie nierównymi, między panem, symbolizującym władzę i oderwanie od szarej rzeczywistości, a niewolnikiem, który poprzez pracę zdobywa poznanie świata i samego siebie jako przedmiotu w tej relacji. Równowaga między tymi dwoma, jest więc w tym ujęciu warunkiem trwałości porządku: gdy panujący zatracają kontakt z rzeczywistością, a rządzeni przestają uznawać ich autorytet, państwo traci swój rozumny charakter i ulega dezintegracji. Dialektyka Hegla nie znosi hierarchii, lecz wskazuje, że jej sens i legitymizacja zależą od wzajemności uznania, a więc od napięcia między rozumnością prawa a wolnością jednostki.

²⁶W opinii autora lektura A. de Tocqueville'a, *O demokracji w Ameryce* jest szczególnie twórcza jako swoiste lustro, ukazujące, w jaki sposób sam Alexandre, arystokrata ze starego normandzkiego rodu, patrzył na sukcesy młodej, zaatlantyckiej republiki i zestawiał je z kondycją współczesnego sobie społeczeństwa francuskiego (zob. t. 1, s. 53–54, 29–34, 71, 85 i nast.). Tocqueville, jak sam zauważa, nie spoglądał na demokrację „jak Izraelici na Ziemię Obiecana”, lecz jako na realną ścieżkę rozwojową.

Dobrym kontrprzykładem jest ogólna postawa arystokracji francuskiej w drugiej połowie XVIII w., która w obronie swoich przywilejów fiskalnych i statusowych konsekwentnie blokowała wszelkie próby reform mających na celu naprawę finansów państwa. W rezultacie doprowadziło to do narastania kryzysu gospodarczego i społecznego, którego ostatecznym następstwem stał się wybuch rewolucji. Jeszcze bardziej znamieny jest fakt, że opór wobec reform nie pochodził wyłącznie od arystokracji dworskiej, lecz przede wszystkim od dziedzicznej kasty urzędniczej francuskich parlamentów, która w imię obrony własnych prerogatyw zablokowała tzw. reformy Maupeou²⁷, mające na celu ograniczenie jej wpływów i usprawnienie funkcjonowania aparatu państwowego.

W konsekwencji doprowadziła do eskalacji kryzysu gospodarczego i społecznego, którego ostatecznym rezultatem była rewolucja – wydarzenie, które nie tylko zniósłoby *ancien régime*, lecz także fizycznie unicestwiło znaczną część elit, które dążyły do jego podtrzymania.

W tym kontekście znamienne jest to, że w pierwszych dekadach XIX w. jednymi z najważniejszych ideowych obrońców *ancien régime* stali się konserwatywni myśliciele, tacy jak Louis de Bonald²⁸ i Joseph de Maistre²⁹. Co istotne, nie reprezentowali oni arystokracji dworskiej najwyższego szczebla, lecz raczej prowincjonalne warstwy szlacheckie, ale raczej zakorzenione lokalnie, lecz pozbawione bezpośredniego wpływu na centrum polityczne. Ich pozycja społeczna w ramach późnego *ancien régime* była na tyle dogodna, by pozwalać im utożsamiać się z ładem przedrewolucyjnym, a jednocześnie na tyle krucha, by wizja liberalizacji mogła być odczuwana jako zagrożenie dla ich statusu.

Kolejnym ważnym szczegółem modelu Turchina pozostaje fakt, że warstwy aspirujące do elitarności, ale nieposiadające pełnego dostępu do zasobów i prestiżu, mają tendencję do szczególnie gorliwego legitymizowania istnienia hierarchii. W sytuacji nadprodukcji elit (termin ukuty przez rosyjsko-amerykańskiego badacza, gdy liczba kandydatów do statusu elity przewyższa realne możliwości awansu) część z nich przyjmuje rolę ideowych strażników ładu. Obrona porządku staje się wówczas strategią samo utwierdzenia pozycji nie tyle największych i najpotężniejszych, co tych którym reformy najbardziej mogłyby zaszkodzić³⁰.

²⁷ Znane również pod mianem zamachu stanu Maupeou. Zob. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Warszawa 1978, s. 340–344.

²⁸ T. Żyro, *Louis de Bonald, O władzy najwyższej* [recenzja], „Myśl Polityczna. Political Thought” 2020, nr 3(4), s. 135–139, DOI: 10.31268/MPPT.2020.28. „Wicehrabia de Bonald znajduje swoje miejsce w środowisku emigracyjnym, znanym jako *Parti des Princes*. Jest tyleż żołnierzem w armii księcia Kondeusza, ile żołnierzem idei”.

²⁹ J. de Maistre, *Wieczory petersburskie. O doczesnym panowaniu Opatrzności*, Warszawa 2020, s. 16 w przypisach: „Człowiek sam przez się nic nie może – woła de Maistre – (...) tak też wszystkie formy społeczne, w tym państwo i wspólnota narodowa, są dziełem natury”.

³⁰ Myśl marksistowska wydaje się w tym punkcie trafnie tłumaczyć pozorną sprzeczność samonapędzania się procesu erozji starego systemu: każda forma społeczna zawiera w sobie dialektyczną negację własnych podstaw, a więc zarzewie sił, które doprowadzają do jej przełamania. Jak pisał Kołakowski, w marksowskim ujęciu „istniejące formy świadomości i instytucjonalne przechodzą od pozornej autonomii do jedności ze swoją podstawą”. Zob. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 268–269.

W ramach elementarnej uczciwości należy przyznać, że część wielkiej arystokracji dworskiej dostrzegała potrzebę reform³¹, przeciwko którym najgłośniej występowali ci, którzy w społeczeństwie bezstanowym, pozbawionym nadzwyczajnych majątków i wpływów przy królu, z dnia na dzień znaleźliby się na pozycji niemal równej dorobionemu na handlu burżujowi.

Zdarza się, że dzięki zgromadzonym zasobom dawne elity potrafią przetrwać w zmienionych warunkach, unikając całkowitej utraty pozycji czy fizycznej eliminacji. W takich przypadkach koszt kryzysu przerzucany jest na całe społeczeństwo, które doświadcza skutków destrukcji, podczas gdy warstwy dotychczas dominujące zachowują część swoich przywilejów, choć często już w zdegradowanej formie.

Przywoływanym już przykładem tego zjawiska był długotrwały kryzys państwowości rzymskiej, który rozciągał się na przestrzeni kilkudziesięciu lat i obejmował serię wojen domowych oraz masakr politycznych³². Konflikty te nie zakończyły się całkowitym zniesieniem dotychczasowego ustroju, lecz jego zasadniczym przekształceniem, a więc powstaniem pryncypatu związanego z dynastią julijsko-klaudyjską, która po wiekach ulegnie przekształceniu wraz z następnymi kryzysami państwa w quasi-autorytarny dominat³³. Klasa senatorska, choć utraciła część swojej realnej władzy, nie została jako tako wyeliminowana jako warstwa społeczna; zamiast tego została „wyciszona” i podporządkowana nowej strukturze władzy cesarskiej. Stabilizacja osiągnięta przez Oktawiana Augusta opierała się nie na całkowitej wymianie elit, lecz na brutalnym usunięciu pretendentów do dominacji i scentralizowaniu mechanizmów politycznych w rękach princepsa. Tym samym ustał ciągły rozlew krwi, lecz rdzeń starej arystokracji przetrwał w formie ograniczonej.

Walter Scheidel w pracy *Wielki zrównywacz. Przemoc i historia nierówności od epoki kamienia do XXI wieku*³⁴ sformułował diagnozę wyjątkowo pesymistyczną. W jego ujęciu procesy głębokiego zmniejszania nierówności w dziejach ludzkości rzadko, jeśli nie wcale, były wynikiem pokojowych reform, a niemal zawsze konsekwencją gwałtownych wstrząsów. Scheidel wskazywał na cztery zjawiska, które określił mianem „jeźdźców apokalipsy”: wojny totalne, rewolucje, upadki państw i wielkie epidemie³⁵. To one, poprzez destrukcję struktur politycznych i gospodarczych oraz masowe ofiary, przerywały dotychczasową akumulację przewagi elit i prowadziły do radykalnego zrównania. W tym sensie historia

³¹ A. Wielomski, *Konserwatyzm ezoteryczny*, Warszawa 2023, s. 10–12.

³² A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 2006, s. 25–28, 39, 48 i nast.

³³ Dioklecjan i dominat dobrze ilustrują nieoczywistość dziejową. Cesarstwo, przez dziesięciolecia rozgrabiane przez klasę senatorską i wyniszczone rywalizacją elit, weszło w epokę, w której tradycyjny pryncypat przestał działać. W tych realiach Dioklecjan nie jawi się jako sadysta, lecz jako pragmatyk próbujący utrzymać jedność państwa coraz drastyczniejszymi metodami. Jeszcze później cesarz Julian zwany Apostatą doskonale zdawał sobie sprawę w jak dramatycznej sytuacji znalazło się Imperium: „Musicie wreszcie zrozumieć, że państwo rzymskie, dawniej niezmiernie bogate, stało się obecnie bardzo ubogie. Sprawili to ci, co uczyli złotem kupować pokój u barbarzyńców, byle tylko zachować swe majątki. Skarb został rozkradzony, miasta są wyczerpane, prowincje spustoszone (...)”. Zob. ibidem, s. 495–501, 689.

³⁴ W. Scheidel, *Wielki zrównywacz. Przemoc i historia nierówności od epoki kamienia do XXI wieku*, Sieradz 2025.

³⁵ Ibidem, s. 16–22.

nierówności jawi się jako cykl brutalnych korekt, w których ceną za przywrócenie równowagi społecznej było cierpienie całych populacji. Scheidel postawił zatem pytanie, czy możliwe jest znalezienie alternatywnych, trwałych mechanizmów redukcji nierówności, które nie powielająby tej destrukcyjnej logiki³⁶.

Koresponduje to z modelowaniem Turchina, zgodnie z którym w momencie wyczerpania dopływu nowego bogactwa (nowych ziem, technologii, wzrostu produktywności istniejących środków produkcji) elity intensyfikują rywalizację o istniejące zasoby, co w połączeniu z presją ze strony warstw niższych również potrzebujących tych zasobów na własne potrzeby prowadzi do konfliktu; logika tego mechanizmu sugeruje, że dopiero radykalne fizyczne zmniejszenie liczby pretendentów do zasobów – zarówno wśród elit, jak i wśród mas – przywraca równowagę między dostępnym bogactwem a liczbą tych, którzy roszczą sobie do niego prawa.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wobec żelaznego prawa oligarchii

Żelazne prawo oligarchii, sformułowane przez Roberta Michelsa, należy do najbardziej pesymistycznych zasad interpretujących organizację życia społecznego³⁷. W opinii autora pozostaje ono zarazem jedną z najlepiej empirycznie potwierdzonych reguł. Oznacza ono, że każda trwała struktura zbiorowa – przede wszystkim państwo i jego organy – niezależnie od przyjętej formy ustrojowej, w długiej perspektywie czasu wykazuje tendencję do koncentracji władzy w rękach wąskiej elity, co stawia pod znakiem zapytania rzeczywistą realizację ideału demokracji i równości obywatelskiej³⁸. W opinii autora analiza, krótkiej co prawda z perspektywy dziejów cywilizacji, lecz fundamentalnej z punktu widzenia nowożytnej historii, tradycja demokratycznego państwa prawa jako ideału ustrojowego pokazuje, że również ono nie pozostaje wolne od nieuchronnej logiki oligarchizacji³⁹.

Z punktu widzenia prawa konstytucyjnego zjawisko to znajduje wyraz w nieusuwalnym napięciu między zasadą demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP – obejmuje m.in. dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych, unikanie nieuzasadnionych przywilejów⁴⁰) a realnymi mechanizmami sprawowania władzy politycznej, które z kolei powinno zabezpieczać zastosowanie art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyma-

³⁶ Scheidel w rozdziale otwierającym rozmyślania, czy możliwe jest pokojowe wyrównywanie nierówności, przynębiająco stwierdza: „Najbardziej obiecującym mechanizmem okazała się masowa mobilizacja wojenna: niebywale okrucieństwo przynosiło niebywale rezultaty” (ibidem, s. 473). Ostateczna lekcja wypływająca z lektury amerykańskiego badacza jest następująca: „przykłady nieuchronnie wskazują na fundamentalne znaczenie przemocy (...) w powodzeniu kluczowych reform” (ibidem, s. 485).

³⁷ Zob. R. Miński, *Robert Michels – zapoznany klasyk socjologii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, t. 50, nr 1, s. 3–15.

³⁸ S. Pinker, *Nowe oświecenie. Argumenty za rozumem, nauką, humanizmem i postępem*, Poznań 2018, s. 125–151, ze szczególnym uwzględnieniem s. 135–140, na których autor, broniąc m.in. też przywoływanego już Scheidela, wskazuje, że wzrost okresowy nierówności jest być może warunkiem koniecznym drogi ku rozwojowi wydobywaniu danego kraju z nędzy.

³⁹ Zob. M. Skousen, *Narodziny współczesnej ekonomii. Żywoty i idee wielkich myślicieli*, Warszawa 2012, s. 350–354.

⁴⁰ M. Florczak-Wątor, [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023, komentarz do art. 2, teza 7.

gającego, by wszelka ingerencja w wolności jednostki spełniała konstytucyjne kryteria legalności, proporcjonalności oraz nienaruszania istoty praw⁴¹.

Choć prawo stara się tworzyć bariery przeciwko nieuchronnej logice żelaznego prawa oligarchii, takie jak zasada równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP – to wykładnia tej zasady pokazuje, że jej skuteczność zależy od prawidłowego wyznaczania tzw. cech relewantnych oraz od zachowania konstytucyjnych standardów proporcjonalnego i racjonalnego różnicowania podmiotów, których naruszenie prowadzi do stopniowego osłabienia mechanizmów równego traktowania⁴²), regulacje dotyczące kadencyjności, zakazu łączenia urzędów czy niezależności sądów, to doświadczenia historyczne pokazują, że mechanizmy te rzadko okazują się wystarczające, aby powstrzymać długofalowe procesy koncentracji władzy. Demokratyczne państwo prawa pozostaje więc projektem nieustannie wystawionym na próbę: jego normatywny ideał rozmija się z empiryczną rzeczywistością.

Działanie żelaznego prawa oligarchii oraz efektu św. Mateusza wynika najprawdopodobniej z czynników tak trwałych, jak natura ludzka, dlatego system normatywny wytworzony w ramach ludzkiego społeczeństwa, w tym Konstytucja RP, powinien być odczytywany w ich kontekście; nawet w warunkach formalnie równego i transparentnego ustroju logika oligarchizacji nie ustaje, a świadomość tej tendencji stanowi warunek formułowania trafnej diagnozy natury państwa i polityki.

Wnioski

„Walka klasowa trwa. To moja klasa, klasa bogatych, ją rozpoczęła i ją wygrywa” – miał powiedzieć Warren Buffet⁴³. Trudno o bardziej lapidarne i zarazem beznamietne streszczenie analizowanego mechanizmu. Wypowiedź ta, choć pochodzi z ust człowieka stojącego na szczycie współczesnej hierarchii ekonomicznej, odsłania prawidłowość znaną od starożytności – proces koncentracji władzy i zasobów, który sam z siebie nie zna granic, będzie trwał, dopóki nie zostanie zatrzymany przez wstrząs społeczny lub świadomą reformę.

Nie wiemy ostatecznie, czy historia faktycznie porusza się po cyklach, czy te cykle są nieuchronne i czy – jeśli rzeczywiście istnieją – człowiek ma zdolność ich świadomego przerwania lub zmiany. Jednakże nawet jeśli przyjmiemy, że historia nie jest zdeterminowana, to ostrożność nakazywałaby zadać pytanie, czy współczesny porządek polityczny i ideały demokratycznego państwa prawnego nie stoją ponownie u progu próby.

Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów literackich ilustrujących logikę omawianego mechanizmu socjologicznego pozostaje twórczość Honoriusza Balzaca⁴⁴. W takich

⁴¹L. Garlicki, K. Wojtyczek, [w:] M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2016, komentarz do art. 31 ust. 3.

⁴²P. Tuleja, [w:] P. Tuleja (red.), op. cit., komentarz do art. 32.

⁴³W. Buffett, cyt. za: Ben Stein, *In class warfare, guess which class is winning?*, „The New York Times” z 26 listopada 2006 r., <https://www.nytimes.com/2006/11/26/business/yourmoney/26every.html> (data dostępu: 20.02.2026).

⁴⁴Pamiętajmy, że opinie Balzaca na ten temat są o tyle cenne, że wypowiada je autor o wyraźnie monarchistycznych i legitymistycznych sympatiach, ale jednak niepozostający ślepy na społeczne patologie *ancien régime*, słabości elit ani brutalną logikę mechanizmów awansu. Zob. K. Kot, z prof. J. Bartyzelem, *Balzak legitymista*, <http://www.legitymizm.org/balzak-legitymista> (data dostępu: 14.11.2025).

utworach, jak *Ojciec Goriot*⁴⁵, Paryż jawi się jako wielka arena, miejsce, w którym tysiące ambitnych jednostek przybywających z prowincji usiłuje zdobyć dostęp do zamkniętego kręgu towarzyskiego, a liczba aspirujących do elitarności wyraźnie przewyższa liczbę dostępnych miejsc⁴⁶.

Rastignac, młody student prawa pochodzący z ubogiej rodziny, odkrywa, że droga do prestiżu nie wiedzie przez pracę i zasługi, lecz przez umiejętność wejścia w krąg salonowych i towarzyskich przysług, a zyski płynące z czystej renty majątkowej przewyższają wszystko, co zdolny młody człowiek jest w stanie wypracować własnym wysiłkiem. To właśnie jest istota turchinowskiego nadmiaru kandydatów do elity: rosnąca liczba ludzi posiadających jak najbardziej przygotowanie kulturowe, inteligencję i ambicję, lecz pozbawionych realnej możliwości wejścia do warstw uprzywilejowanych, co prowadzi do narastającego rozczarowania i wściekłości⁴⁷.

Klasa takich ludzi może zarówno stanąć po stronie istniejącego systemu, jak i na czele barykad, wierząc, że awans wiedzie przez zelotyzm albo rewolucję.

Choć autor niniejszej pracy zachowuje dystans wobec skrajnego pesymizmu przedstawianego przez takich autorów, jak Walter Scheidel, warto podkreślić, że realne przestrzeganie standardów równości politycznej i prawnej pozostaje kluczowym warunkiem stabilności wspólnoty demokratycznej.

Historia pokazuje, że nieprzemyślane próby siłowego wyrównywania nierówności ekonomicznych przynoszą często więcej szkód niż korzyści⁴⁸, jednak nie jest obojętne, czy nierówności te narastają w społeczeństwie o powszechnym dostępie do edukacji i podstawowych zabezpieczeń, czy też w warunkach ich braku. Elity polityczne są trwałym elementem życia zbiorowego, lecz z uwagi na potencjalne zagrożenia muszą funkcjonować pod stałym nadzorem instytucji i opinii publicznej. Wymownym przykładem jest Szwecja, która, mimo że w XIX w. dopuszczała skrajne dysproporcje polityczne, włącznie z przypadkami „jednoosobowej demokracji”, gdy jeden zamożny obywatel posiadał większość głosów w całej gminie, zdołała przekształcić się w stabilną, egalitarną demokrację dzięki stopniowemu ograniczaniu koncentracji władzy i poszerzaniu uczestnictwa obywatelskiego⁴⁹.

⁴⁵H. de Balzac, *Ojciec Goriot*, Warszawa 1958, s. 66: „Im bardziej Eugeniusz poznawał życie paryskie, tym mniej życzył sobie zostać biednym i nieznanym”.

⁴⁶T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa 2015, s. 294–297, gdzie francuski ekonomista przywołuje wygłoszone przez Balzaca ustami ukrywającego się oprycha Vautrina żelazne uszeregowanie klasowe ówczesnego społeczeństwa: „Do trzydziestki będziesz wegetował za grosze, a jeśli spluniesz na honor i zrobisz parę świństw politycznych, może zostaniesz prokuratorem. Ale pamiętaj: jest dwudziestu prokuratorów generalnych i dwadzieścia tysięcy kandydatów, gotowych sprzedać własną rodzinę za jeden stopień wyżej”.

⁴⁷Przykłady tego typu zjawisk znane są w każdym społeczeństwie, które choćby teoretycznie zakładało merytokratyczną metodę awansu społecznego, od współczesnych społeczeństw państw demokratycznych po cesarskie Chiny. Zob. Y. Huan, *Zmierz Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek*, Warszawa 2024, s. 162–165, 170–171.

⁴⁸Na co, niestety, można znaleźć wiele przykładów. Zob. T. Sowell, *Intelektualiści mądrzy i niemądrzy*, Wrocław 2023, s. 157–158.

⁴⁹T. Pieketty, *Kapitał i ideologia*, Warszawa 2022, s. 223–228.

Demokratyczne państwo prawa można zatem rozumieć jako nowożytną formę legitymizacji władzy, w której pierwotny fakt jej przemocowego ustanowienia zostaje usprawiedliwiony poprzez zasadę suwerenności ludu, symbolicznie wyrażaną w akcie wyborczym; mechanizmy kontroli i procedury mają w tym porządku nie tyle eliminować konflikt, ile kanalizować strukturalną tendencję do koncentracji władzy i zasobów, a przede wszystkim powstrzymać tych, którzy stoją na czele systemu, przed wykorzystaniem go przeciwko większości, w imię której sprawowana jest władza.

Politykę w ramach demokratycznego państwa prawnego, które ma ambicję być czymś więcej niż jedynie instytucjonalną dekoracją, autor porównałby obrazowo do syzyfowej pracy – nie do osiągnięcia w sensie absolutnym, lecz wymagającej nieustannego wysiłku i czujności. Utrzymanie standardów równości, przejrzystości oraz kontroli nad władzą nigdy nie stanowi zadania ostatecznie wykonanego; przeciwnie, jest procesem ciągłego wtaczania głazu pod górę, by nie pozwolić, by jego ciężar nie przygniótł całej wspólnoty politycznej. To właśnie być może uniknięcie potknięcia się przy wtaczaniu głazu jest całą nagrodą za trud w jego wtaczaniu na nieosiągalny szczyt.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Acemoglu D., Robinson J., *Dlaczego narody przegrywają?*, Poznań 2014.
- Acemoglu D., Robinson J., *Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności*, Kraków 2020.
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Warszawa 1978.
- Clark G., *Pożegnanie z jałmużną. Krótka historia gospodarcza świata*, Poznań 2014.
- de Balzac H., *Ojciec Goriot*, Warszawa 1958.
- de Maistre J., *Wieczory petersburskie. O doczesnym panowaniu Opatrzności*, Warszawa 2020.
- Diamond J., *Strzelby, zarazki, stal. Krótka historia ludzkości*, Poznań 2020.
- Dybowski M., *Heraklit z Efezu w starożytnej legendzie*, „Roczniki Humanistyczne” 1963, t. XI, z. 4.
- Graeber D., Wengrow D., *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości*, Poznań 2022.
- Hassner P., *Georg W.F. Hegel (1770–1831)*, [w:] L. Strauss, J. Cropsey (red.), *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010.
- Huan Y., *Zmierz Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek*, Warszawa 2024.
- Jacynowska M., Pawlak M., *Starożytny Rzym*, Warszawa 2011.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988.
- Krawczuk A., *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 2006.

- McCloskey D., *Burżuazyjna godność. Dlaczego ekonomia nie potrafi wytłumaczyć współczesnego świata*, Wrocław 2017.
- Miński R., *Robert Michels – zapoznany klasyk socjologii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, t. 50, nr 1.
- Nakamura H., *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Tybet, Chiny, Japonia*, Kraków 2005.
- Pawlak M., *Teoria prawa Marsyliusza z Padwy*, „Politeja” 2015, nr 9(39).
- Piekkny T., *Kapitał i ideologia*, Warszawa 2022.
- Piff P.K. i in., *Higher social class predicts increased unethical behavior*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2012, vol. 109, nr 11, DOI: 10.1073/pnas.1118373109.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa 2015.
- Pinker S., *Nowe oświecenie. Argumenty za rozumem, nauką, humanizmem i postępem*, Poznań 2018.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.
- Russel B., *Dzieje zachodniej filozofii*, Warszawa 2020.
- Scheidel W., *Wielki zrównywacz. Przemoc i historia nierówności od epoki kamienia do XXI wieku*, Sieradz 2025.
- Skousen M., *Narodziny współczesnej ekonomii. Żywy i idee wielkich myślicieli*, Warszawa 2012.
- Sowell T., *Intelektualiści mądrzy i niemądrzy*, Wrocław 2023.
- Tuleja P. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Turchin P., *Czasy ostateczne. Elity, kontrelity i ścieżka dezintegracji politycznej*, Warszawa 2024.
- Turchin P., *Wojna i pokój, i wojna*, Warszawa 2022.
- Wielomski A., *Konserwatyzm ezoteryczny*, Warszawa 2023.
- Zubik M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2016.
- Żyro T., *Louis de Bonald, O władzy najwyższej* [recenzja], „Myśl Polityczna. Political Thought” 2020, nr 3(4), DOI: 10.31268/MPPT.2020.28.

Źródła internetowe

- Gillebaart M., Schlinkert C., Poelman M.P. i in., *Snacking for a reason: detangling effects of socio-economic position and stress on snacking behaviour*, „BMC Public Health” 2022, <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/36324118/>.
- Kot K., z prof. J. Bartyzelem, *Balzak legitimacy*, <http://www.legitimizm.org/balzak-legitimista>.
- Michels R., *Political parties: a sociological study of the oligarchical tendencies of modern democracy*, New York 1915, <https://archive.org/details/politicalparties00michuoft>.
- Plutarch, *Żywy równoległe. Solon*, tłum. [ang.] B. Perrin, [w:] *Plutarch's lives*, Loeb Classical Library 1926, <https://penelope.uchicago.edu>.

Stein B., *In class warfare, guess which class is winning?*, „The New York Times” z 26 listopada 2006 r., <https://www.nytimes.com/2006/11/26/business/yourmoney/26every.html>.

The capitalists will sell us the rope..., <https://libquotes.com/vladimir-lenin/quote/lbv5x2p>.

Turchin P., *Cliodynamics is not 'cyclical history'*, <https://peterturchin.com/cliodynamics-is-not-cyclical-history/>.

Turchin P., *Cliodynamics: history as science*, <https://peterturchin.com/cliodynamics-history-as-science/>.

Whitehead A., *Process and reality*, New York 1929, https://www.age-of-the-sage.org/philosophy/footnotes_plato.html.

Sisyphus politics

Summary

The article examines the durability of the democratic state governed by the rule of law from the perspective of long-term historical processes. It assumes that modern democracies remain subject to mechanisms of oligarchization and power concentration that have characterized political systems throughout history. The aim of the article is to analyze the role of political and economic elites as a factor in the self-regeneration of political system crises. Drawing on theories developed by Peter Turchin, Robert Michels, and Walter Scheidel, the study explores mechanisms such as wealth concentration, elite overproduction, and growing inequality as structural sources of systemic instability. The analysis leads to the conclusion that the democratic state governed by the rule of law is neither a natural nor a permanent condition, but rather a political project requiring constant maintenance. Historical evidence suggests that the loss of balance between elite interests and the social condition of lower strata triggers processes that ultimately result in systemic crises. The preservation of democratic stability thus resembles a Sisyphian effort, demanding continuous institutional oversight and restraint of power concentration.

Keywords: political elites, oligarchization, social inequality, democratic state governed by the rule of law, political system crisis